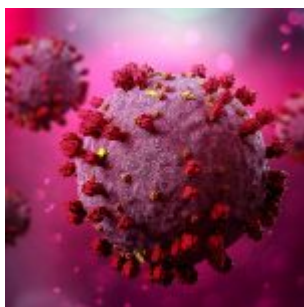


SARS-CoV-2 wywołuje silne adaptacyjne odpowiedzi immunologiczne niezależnie od ciężkości choroby



Tzw. pandemia SARS-CoV-2 panuje obecnie na całym świecie. Aby zrozumieć sygnaturę immunologiczną zakażeń SARS-CoV-2 i wspomóc poszukiwanie i ocenę nowych metod leczenia i szczepionek, potrzebna jest kompleksowa charakterystyka adaptacyjnych odpowiedzi immunologicznych na SARS-CoV-2.

Włączono w badanie 203 ozdrowiałych pacjentów zainfekowanych SARS CoV-2 w Danii od 3 kwietnia do 9 lipca 2020 roku, co najmniej 14 dni po odnotowaniu objawów COVID-19. Uczestnicy doświadczyli szeregu nasilenia choroby od bezobjawowej do ciężkiej. Zebraliśmy osocze, surowicę i PBMC do analizy odpowiedzi przeciwciał swoistych dla SARS-CoV-2 za pomocą analizy Meso Scale, w tym innych szczepów koronawirusa, konkurencji ACE2, IgA ELISA, zdolności neutralizacji pseudowirusów i analizy limfocytów T CD8⁺ metodą cytometrii przepływowej dekstrameru. Wyniki immunologiczne porównano między grupami nasilenia w obrębie kohorty i 10 przed pandemią kontroli negatywnych SARS-CoV-2.

Raportujemy szerokie profile serologiczne w kohorcie, wykrywając wiązanie przeciwciał z innymi ludzkimi koronawirusami. 202 (>99%) uczestników miało przeciwciała specyficzne dla SARS-CoV-2, z neutralizacją SARS-CoV-2 i

blokowaniem interakcji kolca-receptor ACE2 obserwowanej u 193 (95%) osób. Zaobserwowano istotną pozytywną korelację ($r=0,7804$) między mianem przeciwciał blokujących ACE2 i siłą neutralizacji. Ponadto odpowiedzi limfocytów T CD8⁺ specyficzne dla SARS-CoV-2 były wyraźne i możliwe do określenia ilościowego u 95 z 106 (90%) osobników HLA-A2⁺.

Wirusowe białko wypustki powierzchniowej zidentyfikowano jako dominujący cel zarówno dla przeciwciał neutralizujących, jak i odpowiedzi limfocytów T CD8⁺. Ogólnie rzecz biorąc, większość pacjentów miała silną adaptacyjną odpowiedź immunologiczną, niezależnie od ciężkości choroby.

Badanie było wspierane przez duńskie Ministerstwo Badań i Edukacji (dotacja nr 0238-00001B) i Duński Fundusz Innowacji (dotacja nr 0208-00018B)

[Link do artykułu w języku angielskim.](#)

[PDF.](#)

**Komitet Zdrowia Publicznego
PAN apeluje o wprowadzenie
obowiązkowych szczepień
służby zdrowia**



Apel o wprowadzenie nowych rozwiązań w Narodowym Programie Szczepień

Zaapelowano również o wdrożenie szerokiej akcji informacyjnej nakłaniającej do poddania się szczepieniom jak najliczniejszych grup społecznych, w tym grup szczególnie narażonych, jak seniorzy, ale także młodzieży i dzieci, mogących przyczyniać się do rozprzestrzeniania się wirusa, oraz do zintensyfikowania działań ułatwiających zaszczepienie osób, którym jest to potrzebne.

Komitet zaapelował też o to, aby zachęcić władze samorządu terytorialnego do wdrażania szerokiej gamy dostępnych bodźców i nagród zachęcających do szczepienia i do podjęcia współpracy w tej dziedzinie z organizacjami obywatelskimi.

KZP PAN zwrócił się też do samorządów zawodów medycznych o jednoznacznie krytyczne występowanie w przypadkach publicznego kwestionowania zasadności szczepień przeciw COVID-19 przez ich członków.

Komitet uzasadnił swoje postulaty, m.in. mając na uwadze historyczne i bieżące negatywne doświadczenia ludzkości związane z epidemiami, które w przeszłości i obecnie pochłonęły miliony istnień i uznając prawo ludzi do życia w zdrowiu i komforcie, jaki daje zniesienie epidemicznych zakazów i nakazów.

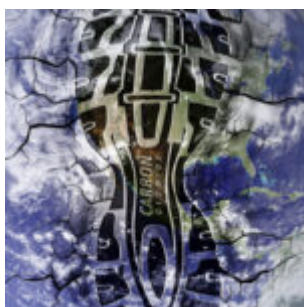
KZP PAN działa przy Wydziale V Nauk Medycznych PAN. Swoim zakresem działania obejmuje zdrowie publiczne i epidemiologię. Do jego zadań należy podejmowanie działań służących rozwojowi dyscypliny zdrowia publicznego, w tym zwłaszcza: analiza i

ocena stanu nauki, wypowiedanie się w sprawach polityki naukowej, inicjowanie badań, ocena programów oraz współdziałanie w upowszechnianiu wyników badań i prac naukowych. (PAP)

Autor: Szymon Zdziebłowski

Źródło: pap.pl

Ujawnianie „zero-węglowego” oszustwa



Idea „zerowej emisji dwutlenku węgla” jest szeroko reklamowana jako rozwiązanie problemów naszej planety, ale ważne jest, aby przyjrzeć się, kto to mówi i co może zyskać. Pierwszą wskazówką, że coś jest nie tak z tą narracją, jest fakt, że węgiel jest niezbędny do życia na naszej planecie, a nie jest wrogiem, tak wielu twierdzi.

Wielu ludzi naprawdę chce chronić naszą planetę, ale sposób, w jaki globaliści mówią, że musimy to osiągnąć, służy [tylko im](#). Pomysł, że węgiel jest złą cząsteczką, jest całkowicie absurdalny i jest sprzeczny ze wszystkim, co wiemy o funkcjonowaniu planety. Aby ludzie i całe życie na planecie mogło się rozwijać, potrzebujemy tak naprawdę [wyższego poziomu dwutlenku węgla](#) i cieplejszych warunków, które umożliwiłyby uprawę szerszej gamy roślin.

Czym dokładnie jest to zero netto, które chcą, abyśmy osiągnęli? Mówiąc prościej, założmy, że zarobiłeś w tym miesiącu 3000 USD i wydałeś 3000 USD – to da ci zero netto. Pod względem emisji dwutlenku węgla oznacza to, że jedna firma może uwolnić 50 ton węgla do powietrza, podczas gdy inna robi coś, co usuwa 50 ton węgla z atmosfery.

Jednak osiągnięcie zera netto nie zapewni osiągnięcia naszych celów klimatycznych z kilku powodów. Przede wszystkim wiemy już, że wiele tzw. ekologicznych rozwiązań, które widzieliśmy w ostatnich latach, jest nieprzetestowanych i dość ryzykownych. Na przykład rozpylanie cząstek do atmosfery pod pretekstem ochłodzenia globalnych temperatur powoduje o wiele więcej problemów niż rozwiązuje – ale jest to przyjemny strumień zysków dla osób odpowiedzialnych za badania i przeprowadzanie takich operacji. Może to doprowadzić do zmniejszenia opadów i zwiększonej suszy w dużej części Afryki i Indiach, co może doprowadzić do masowego głodu – pomocy, której obecnie nie potrzebuje planeta. Tymczasem nasiona GMO miały uczynić rolnictwo bardziej ekologicznym, ale zamiast tego prowadzą do nieodwracalnego zanieczyszczenia naszego powietrza, wody i gleby oraz niszczą ludzkie zdrowie.

To nie przypadek, że rządy i korporacje przyjmują plany zerowe netto, które uważają ludzi z biedniejszych krajów Globalnego Południa za niepotrzebnych, ponieważ to oni poniosą ciężar tych nieprzemyślanych planów.

Jednym z wielkich pomysłów zerowych netto, popieranym przez Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC), jest wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla, czyli CCS, który, jak twierdzą, pozwoli nam nadal wykorzystywać paliwa kopalne na dużą skalę, o ile będziemy również kompensować te emisje poprzez technologię CCS – pomimo tego, że nikt nie wie czy ta technologia będzie nawet praktyczna lub pomocna, a wielu ekspertów twierdzi, że stwarza ryzyko przyszłego wycieku, który miałby poważne konsekwencje środowiskowe i społeczne.

Klimat Ziemi zmienia się naturalnie

Wiele osób zdaje się nie dostrzegać faktu, że klimat Ziemi zmienia się w sposób naturalny, z samej swojej natury. Emisja rozbłysków słonecznych i różne cykle plam słonecznych, nie wspominając o aktywności wulkanicznej, zmieniają klimat w sposób, który nie ma nic wspólnego z działalnością człowieka. Chociaż alarmiści zajmujący się zmianami klimatycznymi uwielbiają twierdzić, że każdy huragan i burza jest pewnego rodzaju dowodem na to, że jesteśmy karani za emisję dwutlenku węgla, prawda jest taka, że ☐☐wulkany wprowadzają do atmosfery znacznie więcej węgla niż cokolwiek, co robią ludzie.

Niestety, jednym z celów globalnych elit jest depopulacja i dokładnie to się stanie, jeśli osiągną zimniejszą i bardziej lodowatą planetę poprzez [zmniejszenie emisji dwutlenku węgla](#). Tymczasem, niezależnie od tego, czy im się to uda, czy nie, korporacje, które są zakontraktowane do budowy i wdrażania na dużą skalę wymagań infrastrukturalnych, których według nich potrzebujemy, aby odwrócić świat od uzależnienia od paliw kopalnych i w kierunku energii odnawialnej, będą w stanie czerpać ogromne zyski.

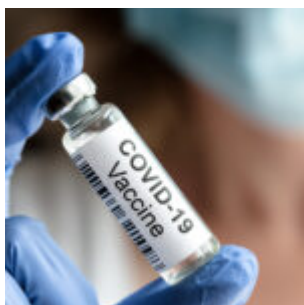
Źródła tego artykułu obejmują:

GlobalResearch.pl

NaturalNews.com

Artykuł przetłumaczono z: naturalnews.com

USA: Korporacje wycofują się z nakazów szczepień przeciw COVID-19, ponieważ rośnie liczba powikłań i zgonów



Niedawno [przeprowadzona](#) przez firmę prawniczą Fisher Phillips ankieta wykazała, że co najmniej 83 procent pracodawców nawet nie rozważa próby wdrożenia nakazu szczepień przeciw COVID-19 swoim pracownikom.

Podczas gdy korporacje takie jak Delta Airlines i [Houston Methodist Hospital](#) z dumą obnoszą się ze swoją głupotą, próbując zakazać autonomii cielesnej, większość innych korporacji mądrze cofa się o krok, aby uniknąć nieuniknionych procesów sądowych.

Ta 83-procentowa liczba wzrosła w porównaniu z 64 procentami w styczniu, co pokazuje, że o wiele więcej pracodawców zdaje sobie sprawę z tego, że próba wymuszenia szczepienia się na swoich pracownikach jest naprawdę złym pomysłem.

Podczas gdy większość pracodawców, około 75 procent, twierdzi, że zachęca pracowników do szczepienia, tylko bardzo mały procent próbuje wymusić to jako warunek zatrudnienia.

Trzydzieści dwa procent respondentów twierdzi, że wolałoby uniknąć naruszania przepisów antydyskryminacyjnych, podczas gdy 54 procent uważa, że "wszyscy pracownicy, którzy chcą otrzymać zastrzyk bez upoważnienia, już to zrobili."

Fisher Phillips odkrył, że większość pracodawców bardziej zachęca do szczepień niż próbuje ich wymagać. Jest to mądre podejście, ponieważ każda firma, która próbuje wymusić szczepienia, prawdopodobnie w końcu upadnie w wyniku wszystkich sporów sądowych.

Firmy, które próbują zmusić pracowników do zastrzyków aż się proszą o wypadnięcie z biznesu

W czasie przeprowadzania badania amerykańska Komisja ds. Równych Szans Zatrudnienia (EEOC) wydała już własne wytyczne, w których twierdzi, że pracodawcy mogą wymagać, aby ich pracownicy zostali zaszczepieni szczepionkami przeciw COVID-19.

Jest to oczywiście kiepska wskazówka, ponieważ zaprowadzi to pracodawców, którzy próbują to zrobić, w pułapkę niekończących się sporów sądowych. Z tego powodu mądrzejsi już postanowili nawet nie próbować iść w tę stronę.

Ci głupi, tacy jak Delta i Houston Methodist, stali się celem wypłaty potencjalnie wielomilionowych odszkodowań, podczas nieuniknionych procesów sądowych.

To prawie tak, jakby niektóre firmy *chciały* zostać wyparte z rynku z powodu uporu, że są medycznymi faszystami. Delta i Houston Methodist wyraźnie potrzebują przypomnienia, że ☐nie są lekarzami swoich pracowników, a zatem nie mają prawa narzucać interwencji medycznej, która mogłaby ich zabić.

Należy zauważyć, że federalna Administracja Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy (OSHA) [wyjaśniła](#) już, że pracownicy, którzy doznają powikłań lub umrą w wyniku obowiązkowych szczepień w swoich miejscach pracy, mogą pozwać swoich pracodawców o maksymalne odszkodowanie.

Może to oznaczać poważny drenaż finansowy dla każdej firmy, która jest na tyle głupia, by spróbować czegoś takiego, a jest ich kilka. Większość na szczęście pozostaje na swoim pasie i pozwala swoim pracownikom podejmować własne decyzje dotyczące zdrowia za pomocą świadomej zgody.

Chociaż OSHA [zrezygnowała z wymogu](#) zgłaszania przez pracodawców powikłań spowodowanych szczepionką przeciw COVID-19, pracodawcy nadal mogą być pociągnięci do odpowiedzialności za wszelkie odczyny poszczepienne wynikające z przepisów wewnętrznych firmy.

„Windex w twoim biurze wymaga, według OSHA, posiadania [karty charakterystyki](#), ale reakcje na eksperymentalne „szczepienia”, tj. zgony w miejscu pracy, nie są już zgłaszane. Łał!” zauważył jeden komentator *Natural News*.

„Moim zdaniem każda osoba wstrzykująca innej osobie eksperymentalny lek bez pełnej świadomej zgody, która prowadzi do śmierci, jest współudziałem w morderstwie. Ale jestem pewien, że to też zostało uchylone”.

Źródła tego artykułu obejmują:

[HrDive.com](#)

[NaturalNews.com](#)

[NaturalNews.com](#)

[NaturalNews.com](#)

Artykuł przetłumaczono z: [newstarget.com](#)

Fauci skłamał, miliony zginęły: spisek stojący za stłumieniem hydroksychlorochiny



Kolejna [bomba e-mailowa](#) z archiwów Anthony'ego Fauciego pokazuje, że „lekarz Ameryki” doskonale wiedział, że hydroksychlorochina (HCQ) jest skutecznym lekarstwem na COVID-19, a jednak postanowił okłamać opinię publiczną twierdząc inaczej.

To nie wszystko, Fauci zmówił się z innymi jednostkami Deep State, aby zakazać HCQ jako „zatwierdzonego” sposobu leczenia chińskiego wirusa, mimo że liczne badania dowodzą, że jest to skuteczny środek przeciwko wszelkiemu rodzajowi koronawirusów.

Piętnaście lat temu sam Fauci był [silnym zwolennikiem HCQ](#), wskazując wcześniej, zanim stało się to politycznie niepoprawne, że HCQ działa przeciwko SARS, którego można uznać za kuzyna SARS-CoV-2 (COVID-19).

Chlorochina, jak przyznał przyznał Fauci w 2005 roku, „całkowicie zniosła infekcję SARS-CoV”. Z jakiegoś powodu historia zmieniła się w 2020 roku, kiedy pojawił się SARS-CoV-2 (COVID-19), gdy Fauci nagle zdecydował, że HCQ i jego pochodne nie mogą być stosowane w leczeniu choroby.

W odpowiedzi na zapytanie z 24 lutego 2020 r. Fauci zlekceważył potencjalne korzyści HCQ we wczesnym leczeniu

grypy z Wuhan.

„Czy istnieją jakiekolwiek przesłanki/dane na poparcie tego twierdzenia z Chin (załączona publikacja), że chlorochina / hydroksychlorochina może zmniejszyć infekcje COVID-19 i choroby płuc?” – napisał w e-mailu do Fauciego farmakolog z Maryland Philip Gatti.

„W tym krótkim raporcie nie ma żadnych danych, więc nie mam możliwości oceny ich twierdzenia” – odpowiedział Fauci. „Istnieje wiele tego rodzaju roszczeń. Bardzo chciałbym zobaczyć te dane”.

Fauci podwoił oszustwo, twierdząc, że hydroksychlorochina jest „niebezpieczna”

Po przedstawieniu danych Fauci podwoił swoje twierdzenie, że HCQ była nieskuteczna wobec chińskiego wirusa, posuwając się nawet do stwierdzenia, że jej użycie było „niebezpieczne”.

Podczas występu w *CNN* zeszłej wiosny Fauci ostrzegł garstkę widzów sieci, że profilaktyczne stosowanie HCQ, tak jak zrobił to ówczesny prezydent Donald Trump, jest niebezpieczne, pomimo faktu, że lek był używany od dziesięcioleci bez problemu.

Wydawałoby się, że Fauci chciał tylko zaprzeczyć Trumpowi, zamiast informować Amerykanów o bezpiecznym i skutecznym lekarstwie na chińską gripę. Ponieważ Trump był za HCQ, Fauci był temu przeciwny, udowadniając swoją lojalność wobec polityki, a nie medycyny.

Miliony ludzi nie żyją dzięki złym radom Fauciego. Big Tech podążył za tym przykładem, cenzurując wszystkie informacje o HCQ z mediów społecznościowych, a większość świata pogrążyła się w lockdown’ach, mandatach za brak maseczki i zamykaniu firm – wszystko z powodu kłamstw Fauciego.

Należy pamiętać, że już w 2013 roku Fauci promował stosowanie HCQ w leczeniu MERS, innego rodzaju koronawirusa podobnego do SARS i grypy z Wuhan. Co się zmieniło od tamtego czasu? Trump został prezydentem, to najprostsza odpowiedź.

„Kiedy zostaną napisane podręczniki historii, dr Tony Fauci zostanie jednym z największych masowych morderców naszych czasów” – pisze Jim Hoft dla *The Gateway Pundit*.

„Sfinansował badania nad koronawirusem w USA, a potem sfinansował je w Chinach po tym, jak zostały tu zakazane. Następnie bagatelizował ciężkość choroby. Potem skłamał o skutecznym leczeniu niebezpiecznego patogenu wytworzonego przez człowieka. Fauci to zabójca. Aresztować Fauci’ego”.

Można się zastanawiać, gdzie obecnie ukrywa się Fauci, gdy ta cała afera zostaje pokazana światu. Fauci szybko staje się najbardziej nienawidzoną postacią na świecie, być może nawet bardziej niż miliarder eugenik Bill Gates. Dobrą wiadomością jest to, że w końcu dla nich wszystkich nadejdzie sprawiedliwość.

Źródła:

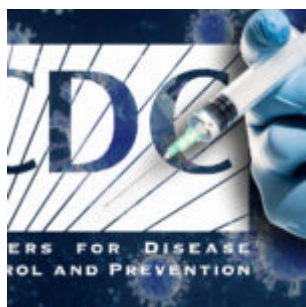
[TheGatewayPundit.com](https://thegatewaypundit.com)

[NaturalNews.com](https://naturalnews.com)

[3234 stron maili](#)

Artykuł przetłumaczono z: newstarget.com

Jak CDC manipuluje danymi, aby wzmocnić „skuteczność szczepionki”



Amerykańskie Centrum Kontroli Chorób (CDC) zmienia swoje praktyki rejestrowania i testowania danych pod kątem „Covid19”, aby sprawiać wrażenie, że eksperymentalne „szczepionki” stosowane w terapii genowej są skuteczne w zapobieganiu domniemanej chorobie.

Nie ukrywali tego, ogłaszając zmiany polityki na swojej stronie internetowej na przełomie kwietnia i maja (choć oczywiście bez przyznania dość oczywistej motywacji zmiany).

Sztuczka polega na tym, że zgłaszają to, co nazywają „przełomowymi infekcjami” – to znaczy ludzie, którzy są w pełni „zaszczepieni” przeciwko infekcji Sars-Cov-2, ale i tak zostają zarażeni.

Zasadniczo Covid19 od dawna jest pokazywany – tym, którzy chcą zwrócić uwagę – jako całkowicie stworzona narracja pandemiczna, zbudowana na dwóch kluczowych czynnikach:

1. **Testy fałszywie dodatnie.** [Zawodne test PCR](#) można manipulować do zgłaszania [dużej liczby fałszywie dodatnich](#) zmieniając próg cyklu (wartość CT).
2. **Zwiększona liczba przypadków.** Niezwykle [szeroka definicja](#) „przypadku Covid”, stosowana na całym świecie, wymienia każdego, kto uzyska pozytywny wynik testu, jako „przypadek Covid19”, nawet *jeśli nigdy nie wystąpiły u*

niego żadne objawy.

Bez tych dwóch polityk *nigdy nie byłoby znaczącej pandemii*, a teraz CDC wprowadziło dwie zmiany w polityce, co oznacza, że [nie mają one już zastosowania do osób zaszczepionych.

Po pierwsze, **obniżają wartość CT podczas badania próbek z podejrzanych „przełomowych zakażeń”**.

Z instrukcji CDC dla stanowych organów ds. Zdrowia dotyczących postępowania z „możliwymi przełomowymi infekcjami” (przesłanych na ich stronę internetową pod koniec kwietnia):

*W przypadkach ze znaną wartością progową cyklu RT-PCR (Ct) należy przesyłać do CDC **tylko próbki o wartości Ct <28** w celu sekwencjonowania. (Sekwencjonowanie nie jest możliwe przy wyższych wartościach Ct).*

Przez całą pandemię wartości CT przekraczające 35 były normą, a laboratoria na całym świecie sięgały lat czterdziestych.

Zasadniczo laboratoria wykonywały tyle cykli, ile było konieczne, aby osiągnąć pozytywny wynik, pomimo ostrzeżeń ekspertów, że to bezcelowe (nawet [sam Fauci](#) powiedział, że cokolwiek powyżej 35 cykli jest bez znaczenia).

Ale TERAZ i tylko w przypadku osób w pełni zaszczepionych, CDC przyjmie tylko próbki uzyskane z 28 cykli lub mniej. Może to być tylko celowa decyzja mająca na celu zmniejszenie liczby oficjalnie odnotowywanych „zakażeń przełomowych”.

Po drugie, **infekcje bezobjawowe lub łagodne nie będą już rejestrowane jako „przypadki zakaźne”**.

Zgadza się. Nawet jeśli próbkę pobraną przy niskiej wartości CT wynoszącej 28 można zsekwencjonować do wirusa rzekomo wywołującego Covid19, CDC nie będzie już prowadzić rejestrów przełomowych infekcji, *które nie prowadzą do hospitalizacji ani śmierci*.

Sejm Litwy: Na rynku łączności elektronicznej tylko wiarygodni producenci



W litewskim rynku łączności elektronicznej będą mogli uczestniczyć tylko wiarygodni producenci i dystrybutorzy – postanowił Sejm we wtorek. Chodzi przede wszystkim o bezpieczne wdrażanie technologii 5G. Chiński koncern Huawei wyraził ubolewanie z powodu tej decyzji.

Przewodniczący sejmowej Komisji Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, poseł Laurynas Kasčiūnas, uzasadniając przyjęcie odpowiednich poprawek legislacyjnych, ocenił, że „[...] 5G to nasza technologiczna przyszłość, chodzi o Internet Rzeczy, da nam wiele różnych możliwości, ale jednocześnie będzie niósł z sobą wiele różnych zagrożeń dla bezpieczeństwa. Jeśli popieramy ten projekt i jestem pewien, że to zrobimy, bardzo jasno damy do zrozumienia, że [Litwa](#) nie chce znajdować się w kontrolowanej przez Chińczyków technosferze. Nie chcemy przebywać w tej technosferze na mocy takich przepisów państwowych, gdzie ich firmy, nawet prywatne, które zgromadziły dane, powinny w razie potrzeby udostępniać te dane rządowi i służbom bezpieczeństwa Chińskiej Republiki Ludowej.

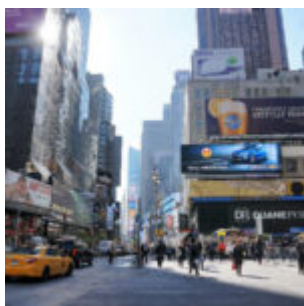
Przechowujemy nasze dane i wprowadźmy kontrolę, która jest ważna dla bezpieczeństwa narodowego, miejmy tę kontrolę”.

Zgodnie z przyjętymi poprawkami operatorzy sieci korzystający już ze sprzętu niespełniającego wyznaczonego kryterium bezpieczeństwa będą musieli wymienić sprzęt do końca 2025 roku. W przeciwnym razie nie będą mogli ubiegać się o przydzielanie przez państwo spektrum częstotliwości do komunikacji 5G.

Chińska firma telekomunikacyjna [Huawei](#) wyraziła we wtorek ubolewanie z powodu decyzji litewskiego Sejmu i oceniła, że nie zapewni to bezpieczeństwa sieci telekomunikacyjnych, a jedynie ograniczy rynek.

Źródła: PAP, [Lietuvos Respublikos Seimas](#).

USA: Liberalni rodzice boją się sprzeciwić lewicowym radykałom



Liberalni rodzice żalą się na rasową ideologię nauczaną w szkołach, ale nie okazują sprzeciwu publicznie w obawie o utratę elitarnego statusu – pisze publicysta „New York Post” Sohrab Ahmari. Publicysta wzywa do poświęceń i brania przykładu z polskiego świętego Maksymiliana Kolbego,

zamordowanego przez Niemców w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau.

Ahmari twierdzi, że liberalni rodzice z Manhattanu masowo skarżą się mu – jako jedynemu otwartemu konserwatystie – na treści, jakie przekazywane są w szkołach ich dzieciom. Chodzi o to, co autor nazywa „woke-izmem” (od ang. „woke” – „przebudzony”), tj. perspektywy patrzenia na świat przez pryzmat społecznych i rasowych nierówności.

„Oni nie chcą, by dzieciom mówiono, że noszą z sobą niezmytą plamę rasowego grzechu. I naprawdę chcieliby, by ich dzieci zgłębiały prawdziwą wiedzę, zamiast być uczone nieustannej medytacji na tematy swojej rasy, płci i seksualności” – [pisze publicysta gazety](#).

Jak dodaje, rodzice ci mimo to godzą się na „rządy” lewicowej ideologii, by nie narażać się i móc „przekazać potomkom swój elitarny status”.

„Jeśli historia XX-wiecznego totalitaryzmu powinna nas czegoś nauczyć, to tego, że radykałowie mogą wziąć górę nad takimi ludźmi, wykorzystując ich chęć życiowego awansu” – uważa komentator, dodając, że wzorem oporu wobec „dzisiejszych totalitarystów” jest polski święty Maksymilian Kolbe, imieniem którego Ahmari nazwał swojego syna.

Według publicysty, poświęcenie franciszkanina własnego życia na rzecz innego więźnia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz było „osiągnięciem szczytu ludzkiej wolności”, choć rozumianej zupełnie inaczej niż współcześnie. Przekonuje, że choć dziś wolność rozumiana jest przez liberałów jako wolność wyboru, w tradycji katolickiej chodzi o „wolność do wybierania dobra”.

Jak twierdzi autor, jeśli współcześni liberałowie wyznający zasadę „żyj i pozwól żyć” nie sięgną do tradycji i „głębszych korzeni”, radykałowie wygrają, bo mają oni wizję, dla której są gotowi do poświęceń.

Według autora, w koncepcji Kolbego wolność oznaczała przede wszystkim samodyscyplinę, podczas gdy „my szukamy samozadowolenia i ‘dobrobytu’, definiowanego zwykle w utylitarnych, materialnych kategoriach”.

„W praktyce, nasza wersja wolności pozostawia nowoczesnych ludzi skonfundowanych – każde pokolenie musi ponownie wymyślić moralność – i chwiejących się wobec ideologicznych wiatrów” – twierdzi Ahmari.

Jak dodaje, polski święty pokazał, że osoba, która posiada kręgosłup moralny, wie, skąd pochodzi i dokąd zmierza, nie ugnie się łatwo i jest zdolna do poświęceń, „nawet do śmierci”.

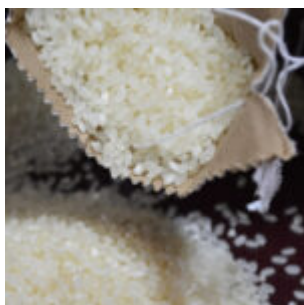
29 lipca 1941 roku podczas apelu w niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym Auschwitz franciszkanin Maksymilian Kolbe zgłosił się, by dobrowolnie oddać życie za współwięźnia Franciszka Gajowniczka, jednego z dziesięciu skazanych na śmierć głodową w odwecie za ucieczkę Polaka. Gajowniczek zaczął jednak rozpaczać. „Jak mi żal mojej żony i dzieci, które osierocę” – miał powiedzieć. Usłyszał to ojciec Maksymilian i wystąpił przed szereg, przed zastępcą komendanta obozu Fritzschem.

„Czego chce ta polska świnia?” – zapytał wówczas Niemiec. „Jestem polskim księdzem katolickim, jestem stary, chcę umrzeć za tego, który ma żonę i dzieci” – odpowiedział franciszkanin, wskazując na Franciszka Gajowniczka. Esesman zgodził się. Ojciec rodziny wrócił do szeregu, a jego miejsce zajął franciszkanin.

Ostatecznie św. Maksymilian Kolbe zmarł w bunkrze głodowym 14 sierpnia 1941 roku. Został dobity przez niemieckiego więźnia-kryminalistę Hansa Bocka, który wstrzyknął mu zabójczy fenol.

Kilka tygodni przed śmiercią Maksymilian powiedział do współwięźnia Józefa Stemplera: „Nienawiść nie jest siłą twórczą. Siłą twórczą jest miłość”.

Nawet odpowiednik karty kredytowej – tyle mikroplastiku może mimowolnie zjeść przeciętny konsument tygodniowo



0 mikroplastiku w żywności pisze się coraz więcej. Australijscy naukowcy postanowili przebadać ryż jako jeden z podstawowych składników pożywienia na świecie. We wnioskach zalecają, aby ryż płukać przed gotowaniem. Ten prosty sposób pozwoli uniknąć spożycia zawartych w nim drobinek plastiku. Z pierwszych na świecie badań mierzących poziom mikroplastiku w ryżu wynika, że najwięcej tworzyw sztucznych znajduje się w ryżu instant. Tymczasem kanadyjski rząd dołączył wyroby z plastiku do oficjalnej listy produktów uznawanych w tym kraju za toksyczne. Umożliwi to Kanadyjczykom określanie zasad ograniczania ryzyka związanego z użyciem plastiku.

„Plastikowy dodatek”

„Wszystkie nasze próbki, niezależnie od opakowania, w którym je dostarczono, miały pewien poziom plastiku” –

powiedział australijskiej telewizji 9News główny autor badań dr Jake O'Brien z Uniwersytetu Queenslandu (ang. University of Queensland).

W 100-gramowej porcji zwykłego, niegotowanego ryżu może być od trzech do czterech miligramów mikroplastiku, a ryż instant, który jest poddawany większej obróbce, [zawiera](#) ich aż 13 miligramów.

Jednym ze źródeł zanieczyszczenia ryżu jest opakowanie, ale mikroskopijne fragmenty plastiku dostają się do ryżu również innymi sposobami. Do skażenia mikroplastikiem dochodzi m.in. podczas procesu uprawy, a także w czasie przetwarzania ryżu jeszcze przed jego zapakowaniem.

Inna analiza przeprowadzona przez Uniwersytet w Newcastle (ang. University of Newcastle) w Australii ([PDF](#)) wykazała, że ludzie co tydzień konsumują [ok. 2000 drobnych kawałeczków](#) plastiku, ok. 5 gramów, co jest wagowo odpowiednikiem karty kredytowej.

„Na tym etapie nie wiemy o żadnych konsekwencjach zdrowotnych wynikających ze spożywania mikrodrobin plastiku zawartych w żywności, uważamy jednak, że istnieje pewne ryzyko” – [powiedział](#) dr O'Brien.

Australijscy naukowcy radzą, by ryż przed gotowaniem dobrze wypłukać. Dzięki tej zwykłej czynności można ograniczyć ilość mikroplastiku o 20-40 proc.



Dzięki zwykłemu płukaniu można ograniczyć ilość mikroplastiku w ryżu o 20-40 proc. Zdjęcie ilustracyjne ([Jlb_Enjoy](#) / [Pixabay](#))

Zeszłoroczne badanie przeprowadzone przez stowarzyszenie Queensland Alliance for Environmental Health Sciences, dotyczące tworzyw sztucznych w owocach morza, wykazało zanieczyszczenie plastikiem krewetek, ostryg i krabów. Jednak największą zawartość plastiku stwierdzono w sardynkach, które zwykle są spożywane w całości.

Mikroplastik znaleziono również m.in. w piwie i soli.

W opinii kancelarii Center for International Environmental Law drobinki plastiku przedostające się do organizmu człowieka [mogą prowadzić](#) do różnorodnych negatywnych skutków zdrowotnych, w tym stanu zapalnego oraz obumierania komórek i tkanek. Może to z kolei wywołać choroby nowotworowe, choroby układu krążenia, zapalenie jelit, cukrzycę, reumatoidalne zapalenie stawów, przewlekłe stany zapalne, choroby autoimmunologiczne i neurodegeneracyjne oraz udar.

Toksyczne produkty

Kanada swoją decyzją ogłasza, że wyroby z plastiku, od zabawek po talerze plastikowe, zostały uznane za potencjalne zagrożenie dla środowiska w krótszym lub dłuższym horyzoncie czasowym.

W komunikacie Greenpeace Canada podkreśla, że działania rządu federalnego otwierają drogę do całkowitego zakazu jednorazowych wyrobów plastikowych, zaś „producenci otrzymali jasny komunikat, że rząd nie ugnie się pod presją branży”.

„Plastik jest wszędzie: w żywności, którą spożywamy, wodzie, którą pijemy, i nawet w powietrzu, którym oddychamy. Decyzja rządu [...] była bardzo oczekiwania. Jest to jednak tylko pierwszy etap. [...] Nie ma już czasu do stracenia z fałszywymi rozwiązaniami przemysłu, który zamyka nas w kulturze jednorazowości, obiecując recykling jako rozwiązanie” – napisała Laura Yates z Greenpeace Canada.

Z kolei organizacja branżowa Chemistry Industry Association of Canada wyraziła odmienny pogląd, stwierdzając, że podjęta przez rząd decyzja daje „niewłaściwe przesłanie do globalnych inwestorów w branży chemicznej w kwestii tego, że Kanada ma niejednoznaczne podejście do olbrzymich możliwości inwestycyjnych dla gospodarki wtórnego obiegu”.

Na stronie internetowej rządu Kanady znajduje się lista ok. 60 organizacji z branży chemicznej, które od 2020 roku zgłosiły swój sprzeciw wobec planowanej decyzji władz, jednak ich wnioski zostały odrzucone.

Kanadyjczycy planują, że w 2030 roku w kraju mają zniknąć plastikowe śmieci, zaś we wciąż trafiających na rynek plastikowych wyrobach połowa surowca ma pochodzić z recyklingu.

1 lipca 2019 roku Wyspa Księcia Edwarda była pierwszą kanadyjską prowincją wprowadzającą zakaz plastikowych toreb.

Po roku podliczono, że na wysypiska śmieci przestało trafiać ok. 15-16 mln plastikowych toreb rocznie.

Obrońcy praw zwierząt od lat alarmują o szkodach, jakie plastik wyrządza środowisku i zwierzętom, które tracą życie po połknięciu plastikowych śmieci, m.in. [dryfujących](#) w zbiornikach wodnych czy porzucanych w lasach.

Naukowcy zalecili dalsze prace nad skutkami spożycia mikrocząstek plastiku przez ludzi.

W artykule wykorzystano relacje Jessie Zhang i PAP.

Źródło: epochtimes.pl

Światowa Organizacja Zdrowia popiera wieczne blokady



Ostatnie 14 miesięcy wywindowało globalną grupę intelektualistów i biurokratów, na których większość ludzi wcześniej nie zwracała uwagi. Wśród nich ci, którzy najmniej wierzą w wolność, umocnili swoją władzę dzięki wielkiej presji ze strony hojnie finansowanej, ale w dużej mierze zdyskredytowanej Światowej Organizacji Zdrowia.

WHO zadzwoniła do „niezależnego panelu” (poprawka już była:

szeferm panelu jest była premier Nowej Zelandii Helen Clark), aby dowiedzieć się, co świat zrobił dobrze, a co źle w odpowiedzi na Covid-19. [Raport końcowy](#) zawiera wszystkie oczekiwane słowa o potrzebach bardziej globalnej koordynacji i hojności zdrowia publicznego.

Kluczowy wniosek jest następujący:

„Każdy kraj powinien systematycznie i rygorystycznie stosować środki niefarmaceutyczne na skalę wymaganą przez sytuację epidemiologiczną, z wyraźną strategią opartą na dowodach uzgodnioną na najwyższym szczeblu rządowym...”

Jeśli jeszcze nie wiesz, jest to eufemizm na określenie blokady. Panel chce rygorystycznych blokad w każdym kraju, gdy załadają tego rządowi doradcy naukowci. Na zawsze.

Zgadza się: to, co nie zadziałało, rozprzestrzeniło biedę i choroby na całym świecie, doprowadziło do bankructwa małe firmy, ta sama praktyka, która zdemoralizowała tłumy i popchnęła w uzależnienia, zamykając ich w domach i miażdżąc rynki oraz przedsiębiorstwa, i zakończyła się bankructwem samych rządów, właśnie dostała wielkie uznanie od Światowej Organizacji Zdrowia.

Panel mówi o „strategii opartej na dowodach”, nawet jeśli dowody wskazują na blokady. Stany Zjednoczone oferują naturalny eksperyment. Teksas został całkowicie otwarty wśród ostrzeżeń o zbliżającej się masowej śmierci. [Nic się nie wydarzyło](#). Najwyższe zgony na mieszkańca pochodzą ze stanów zamkniętych, a nie otwartych. Kalifornia była zamknięta przez rok, podczas gdy Floryda została otwarta wcześniej: te [same wyniki](#), z tym że starsza populacja Florydy była lepiej chroniona.

Tak więc dzieje się na całym świecie. Otwarta Szwecja ma [lepsze wyniki](#) niż większość zamkniętej Europy. Tajwan pozostawał wewnętrznie otwarty i prawie nie miał problemów z

Covid. Inne państwa regionu całkowicie się zamknęły, a także nie miały poważnych problemów z Covid. Po prostu nie ma dowodów na to, że niszczenie praw człowieka kontroluje wirusa. Ponadto kraje i stany bez blokad zachowały swoje gospodarki.

Można by się spodziewać, że nadszedł czas, aby ustąpić i przyznać się do tego. Blokada była ogromnym błędem, eksperymentem dotyczącym traktowania ludzi jak szczury laboratoryjne, którego szaleństwo ujawniły dane wykazujące zerowy związek między lepszymi wynikami choroby a zamknięciem. Jeśli naprawdę zależy nam na polityce opartej na dowodach, świat nigdy więcej nie spróbowałby czegoś takiego.

Dla większości ludzi, pomimo pretensji WHO do kontrolowania wszystkiego, choroba jest kwestią relacji lekarz-pacjent, a osobą opiekuje się pracownik służby zdrowia. Nagle w 2020 r. łagodzenie chorób stało się zadaniem rządów na całym świecie, we współpracy z intelektualną podgrupą specjalizującą się w zdrowiu publicznym. Byli to eksperci od chorób zakaźnych, epidemiolodzy, wirusolodzy, immunolodzy i ogólnie urzędnicy zdrowia publicznego.

Z pewnością nie wszyscy ludzie posiadający referencje byli celebrowani, przeprowadzano wywiady i w inny sposób kierowano naszym życiem. Miejsca w czasie największej oglądalności były na ogół zarezerwowane dla tych spośród nich, którzy byli orędownikami „niefarmaceutycznych interwencji” lub „środków zdrowia publicznego”, czyli blokad. Po nałożeniu szkoła twojego dziecka została zamknięta. Twój ulubiony bar lub restauracja był zamknięty. Twój kościół był niedostępny. Nie mogłeś podróżować.

Światowa Organizacja Zdrowia, chociaż nigdy nie zatwierdziła takich środków przed 2020 r., posiada obecnie raport mówiący, że praktyka ta powinna mieć zastosowanie w dającej się przewidzieć przyszłości w przypadku pandemii. Możesz być pewien, że zawsze będzie następna pandemia, jakkolwiek chcesz

to zdefiniować, po prostu dlatego, że świat, jaki znamy, jest i zawsze będzie pełen patogenów.

Od stycznia 2020 r. miałem przeczucie, że rządy i niektórzy doradcy epidemiologiczni nie mogą się doczekać przeprowadzenia tego eksperymentu. Bill Gates przemawiał od lat, ostrzegając przed nadchodzącym zabójczym patogenem oraz o tym, jak świat powinien się przygotować i zareagować, używając ogromnej siły. Działyły tu również inne interesy, na przykład te, które chciały sporej dawki chaosu, aby zakłócić politykę Stanów Zjednoczonych. Media odegrały ogromną rolę. Doszło też do [paniki politycznej w](#) starym stylu.

Miną lata, zanim wymyślimy, jak zważyć wszystkie czynniki, które doprowadziły do "katastrofy związanej z zamknięciem, i lata, zanim wyzdrowiemy. Same pominięte badania w kierunku raka będą nas prześladować przez bardzo długi czas. Szkody dla dzieci wynikające z opuszczenia roku szkolnego i uczenia się, jak traktować ludzi jak patogeny, są w zasadzie nie do oszacowania. Łańcuchy dostaw nie zostaną w pełni odbudowane przez lata. Moja własna książka [Liberty or Lockdown](#) bada intelektualne błędy stojące za tym wszystkim, ale wyraźnie dzieje się więcej.

Martwię się przez większą część roku, czy i kiedy rządy w końcu przyznają się do swoich niepowodzeń. Niestety, raport zlecony przez WHO sugeruje odpowiedź: nigdy. To fascynujące badanie z psychologii urzędników klasy rządzącej. Podobnie jak dawni faraonowie i królowie, noszą maskę nieomyślności i boją się każdego, kto odważy się ją zdjąć.

Jednocześnie WHO nie może udawać, że nic nie poszło źle. Tak więc ostateczny raport zawiera ostatnią sekcję dotyczącą [elementów praw człowieka w Covid-19](#) i oferuje to gorzkie, choć ostatecznie doskonałe stwierdzenie:

Zbyt często reakcje na COVID-19 były odgórne i nie angażowały osób dotkniętych chorobą, zwłaszcza grup wrażliwych i

zmarginalizowanych, podważając zdrowie publiczne i prawa człowieka dla wszystkich. W czasach bezprecedensowych kryzysów w zakresie zdrowia i praw człowieka, kiedy rozliczalność jest potrzebna bardziej niż kiedykolwiek, reakcje prawne ograniczyły nadzór parlamentarny, podczas gdy odpowiedzialność została również ograniczona z powodu braku przejrzystości w odpowiedziach na COVID-19, trudności operacyjne w organach przeglądowych i nadzorczych oraz nieproporcjonalne ograniczenia dla społeczeństwa obywatelskiego i prasy.

To dobre, choć ostrożne oświadczenie. Co z tym zrobimy? Znowu zablokować, ale tym razem w bardziej przyjazny sposób? Czy rządy będą miłe, a nie złośliwe? To niedorzeczne.

Popularny gniew i szok na całym świecie mogą w rzeczywistości złagodzić kolejny eksperyment blokujący w przyszłości. Z pewnością państwa, które to zrobiły, nie spodziewały się, że całkowicie zdestabilizują politykę regionalną i globalną, a tym bardziej doprowadzą do władzy nowe pokolenie przywódców w kampaniach na rzecz wolności i przeciwdziałania blokadom, jak to [miało miejsce w Madrycie](#).

Bez takiego przeciwdziałania ze strony intelektualistów i opinii publicznej, nie popełnij błędu. Spróbują ponownie. I znowu, obiecując, że następnym razem wykonamy lepszą robotę. I nigdy nie przyznaj się do błędu.

Artykuł przetłumaczono z realclearmarkets.com